

Uśmiechasz się do „wybrańców”, a resztę traktujesz wyniośle? To pierwszy krok do tego, aby zespół nie chciał z tobą pracować. Według badaczy to też prosta droga, aby zostać nielubianym agresorem.

Open space jednej z warszawskich, prestiżowych firm. Pracownicze biurka ustawione są po linii prostokąta w dwóch rzędach. Wśród kilkunastu osób siedzi trzech przełożonych. Od pracowników wymagają pracy bez zbędnych kaw czy przerw na rozmowy, jednocześnie sami nieustannie chichoczą, dając pracownikom odczuć, że rozmawiają ze sobą poprzez *facebookowy Messenger*. Komunikat jest jeden, zespół ma wiedzieć, kto tu rządzi. Atmosfera w biurze oraz zachowanie zwłaszcza jednego z szefów, który ma w zwyczaju formułować krytyczne uwagi w niemerytoryczny sposób sprawia, że dział boryka się jednak z nieustanną rotacją. Rekordzista wyszedł z biura po czterech godzinach, kolejny pracownik zrezygnował po dwóch tygodniach, wytrwali dają radę wytrzymać kilka miesięcy.

– Standardem jest, że szefostwo odzywa się do siebie z uśmiechem i życzliwością, a gdy do rozmowy włącza się pracownik, momentalnie zmienia im się wyraz twarzy, z życzliwego na posągowy. Odpowiedź na pytanie o przysługujący zgodnie z prawem wolny dzień poprzedza wymowna cisza. Choroba (!) nie jest powodem, dla którego pracownik miałby nie pracować, chociażby z domu. Dodatkowo wymagany jest Messenger w telefonie, bo pracodawcy mają w zwyczaju wysłać listę zadań na kolejny dzień nawet przed północą – wylicza były już pracownik, który rozstał się z firmą dwa miesiące temu. Po nim były już kolejne zatrudnienia i odejścia. – W tym biurze winę za rotację ponosi szefostwo, a dokładnie ich brak umiejętności komunikacji z ludźmi. Bez zdrowej atmosfery nie da się pracować – mówi były pracownik.

Ten skrajny przykład złego zarządzania w firmie doskonale nakreśla zarys miejsca i ludzi, z którymi inni nie chcą pracować. Pokazuje też konsekwencje złego zarządzania, czyli ciągłą rotację. Może się też zdarzyć, że pewnego dnia złe praktyki w jednym z działów w firmie ujrzą światło dzienne i firma utraci renomę, na którą pracują inne działy.

Pewnie zastanawiasz się teraz, jak twój dział i ciebie odbierają współpracownicy. Gotowy/a? Sprawdź, z jakimi ludźmi nie lubią pracować inni i czy jesteś jednym z nich.

Stałeś się łąpczywy

W 2003 roku, badacz Dacher Kelner postanowił sprawdzić co się dzieje z ludźmi, gdy dojdą do władzy i utracą kontrolę nad zachowaniem. Do eksperymentu – opisanego w *Psychological Review* – zaprosił studentów, których podzielił na grupy. W każdej byli „pracownicy” i „szefowie”. Gdy tylko młodzi ludzie otrzymywali stanowiska zaczęli inaczej się zachowywać. Zmiana uwidaczniała się nawet w momencie jedzenia (w trakcie eksperymentu wnoszono bowiem na talerzu ciastka). Szefowie grupy mlaskali podczas jedzenia, nie zamykali ust, byli bardziej łąpczywi. Wszystko co mówili i robili było bardziej ostentacyjne. Władza, którą dostawali na czas eksperymentu, sprawiała, że zachowywali się wobec współpracowników w mało elegancki sposób.

Praktykujesz „psychologię”

Czyli? Robisz wszystko, aby nie pracować, a swoimi obowiązkami obciążać innych. Okazuje się, że z badań, które wykonał serwis *primesoft.pl*, wynika, że 36 proc. spięć pomiędzy pracownikami powoduje właśnie zrzucanie odpowiedzialności za zadania na innych.

Plotkujesz o wszystkim i o wszystkich

Antypatie w pracy

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: sobota, 29, kwiecień 2017 19:06

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odsłony: 2365

Czym innym są luźne rozmowy na kawie czy papierosie, a czym innym regularne plotki o współpracownikach w firmowej kuchni. Rozsiewanie plotek jest bardzo źle widziane w firmach o wysokiej kulturze pracy. Jeśli dodatkowo godzą one w dobre imię pracownika lub firmy mogą skończyć się wezwaniem na dywanik do szefa.

Jesteś mistrzem złośliwych uwag

Złośliwość, to jedna z przywar nielubianych w zespole – agresorów. Zanim przylgnie do ciebie łąta agresora wiedz, że pokazujesz takim zachowaniem tylko swoją słabość. Z badań prowadzonych przez Nathanaela Fasta, profesora z University of Southern Kalifornia wynika, że ludzie zaczynają uzewnętrzniać negatywne emocje, kiedy czują, że ich ego jest zagrożone.

Liczysz się tylko ty

Współpracownicy cenią osoby, na które mogą liczyć. Jeśli pracujesz tylko na własny sukces, a kolegów z pracy pozostawiasz samym sobie, nawet gdy masz możliwość im pomóc, nie zdobędziesz ich sympatii. Pamiętaj też, że pewnego dnia to ty możesz potrzebować zamienić się na dyżury albo pilnie poszukiwać kontaktu do osoby z branży. Na kogo możesz wówczas liczyć? Warto pracować szanując cały zespół.

Proza biurowego życia, czyli pożyczasz rzeczy bez pytania

Nie trzeba badań, wystarczą rozmowy z pracownikami, aby dowiedzieć się, że na liście najbardziej drażniących zachowań jest pożyczanie rzeczy (książek, kubków, herbaty) z biurka innych osób i to bez pytania. Słowem, „dobry zwyczaj, nie pożyczaj”.

- Z wszelkich badań wynika, że z toksycznymi ludźmi nikt na dłuższą metę nie chce współpracować, a tym bardziej nie chce podlegać takiej osobie w biurze. Ekonomiczne wskaźniki pokazują, że w krajach gdzie panuje wysoka kultura pracy, a pewne zachowania są niedopuszczalne, pracownicy pracują efektywnie i są zadowoleni z miejsca zatrudnienia – mówi Joanna Żukowska, ekspert serwisu pracy MonsterPolska.pl.

- Dlatego, jeśli dostrzegasz w sobie wspomniane przywary, warto rozpocząć pracę nad sobą. Jak przekonują trenerzy biznesu najprostszym sposobem na zyskanie sobie sympatii, może być proste stwierdzenie wypowiedziane w kierunku współpracownika: „dziękuję, bardzo cenię sobie pracę z tobą”. Jest tylko jeden warunek, musi to być powiedziane szczerze – radzi ekspert.